Rok 4. Nr. 270.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 35

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 21 listopada 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Najazd Żydów na Poznań.

W Poznaniu zaczęło wychodzić żydowskie pismo. Piszą, że gazeta ta jest żydowską dla tego, że wydają ją Żydzi w języku polskim i że gazeta ta będzie się wysługiwała tym celom, do których Żydzi zmierzają. Napozór założenie żydowskiej gazety mało mówi. Mamy ich bowiem do przesytu w Małopolsce i Kongresówce. A jednak dla Wielkopolski jest to znaczenie nielada. Żydzi zakładając gazetę w Poznaniu zdają świadectwo, że uczynili wyłom w twierdzy wielkopolskiej. Przełamali dumę byłego zaboru pruskiego, który szczycił się tem, że Żydów nie posiada, a ci, którzy są, to siedzą tylko przelotnie, bo ich lud polski nie używi. Żydzi zakładając pismo, chcą zadać kłam temu twierdzenin, chcąc udowodnić, że społeczeństwo polskie pod byłym zaborem pruskim się zmieniło, że przytula ich do siebie, że daje im pomieszczenie i że się z Żydami zaczyna zżywać.

Nie wierzymy, ażeby społeczeństwo nasze postanowiło przybyszom żydowskim nadać u siebie prawo obywatelstwa, bo gdyby tak było, świadczyłoby to o cofaniu się u nas tężyzny kultury polskiej. A e wszelkie wymyślania na Żydów nie zetrą z powierzchni tego smutnego zdarzenia, że Żydzi mają nietylko odwagę osiedlać się w Poznaniu, ale że mają równocześnie odwagę zakładać gazetę. A jeszeze smutniejszem jestto zdarzenie, że się nawet nie maskują, jak to zamierzali u nas na Pomorzu zrobić. Występują zupełnie z otwartą przyłbicą Na głównego redaktora wyznaczyli Wiesława (?) Wohnuta z Krakowa, który podobno niedawno dopiero pejsy obciął. Na czele spółki akcyjnej figuruje Żyd Herschfinkei z Łodzi, Żyd Kempner Jósek z Poznania, Żyd Hcymann z Poznania. Oprócz tego są jeszcze inne Żydzi, no i szabesgoje rozmaici.

Jedyna pociecha jeszcze w tem, że szabesgoje, którzy pracować będą przy tem piśmie, pochodzą nie z tutejszej dzielnicy z wyjątkiem niejakiego Stachowiaka, który pochodzi coprawda z Wielkopolski, ale od najwcześniejszych lat stracił z nią czucie, bo żył po za granicami Polski, przeważnie w Szwajcarji, gdzie się ożenił ze Zydówką i podobno sam Zydem został.

Pismo zaczęło już wychodzić. Tłoczą je w niemieckiej drukarni „Posener Tageblattu". Skrzydełka ma jeszcze małe. Widać, że nie wie, czy mu grunt poznański posłuży. Będą je coprawda chowali w żydowskich puchach, ażeby się uchowało. Żydzi nie będą szczędzili grosza, ażeby je utrzymać, choćby na nim grubo stracić miell. Ale wszystko to nie pomoże, jeżeli pismo nie zdoła zapuścić gruntu pod nogami to znaczy, jeżeli go nasi ludzie nie będą popierali. Nie bieda bowiem w tem, że Żydzi takie pismo w Poznaniu wydają, ale daleko boleśniejszem byłoby, gdyby zgnilizna, jaką przy pomocy tej gadziny szerzyć zamierzają, miała już jakikolwiek grunt pod nogami.

Gazety zatem pogańskie słusznie uważają za swój święty obowiązek narodowy przestrzegać przed żydowskiem piśmidłem. Słusznie piętnują bezczelność Żydów, że ośmielili się podnieść rękę na czystą dotąd kulturę katolicko-polską społeczeństwa tutejszego, ale obok tego powinne gazety szukać przyczyny, która mogła była doprowadzić Żydów do tej zuchwałości. Bez przyczyny nic się bowiem nie dzieje. Na amprzód te roje Zydów, które się wylęgły na gruncie poznańskim, są przeważnie następstwem smutnych stosunków gospodarczych a zwłaszcza mieszkaniowych. Słabe dusze skusiła żądza wysokich dzierżaw, które kamieniczniom, walczącym z trudnościami pieniężnemi, ofiarowali Zydzi. Nieskażoną dotąd duszę polską zmroził nieład gospodarczy, spowodowany upadkiem marki. Kupiectwo polskie spekulowało towarem. Były to coprawda wielkie wyjątki, ale zachwianą została wiara w dawniejszą solidność polską i niejeden z naszych szuka tej solidności u Zyda i Niemca. Trzeba nam się starać te błędy naprawiać, ażeby pociąg do obcego towaru nie zapuścił korzeni. Bo gdyby to się powiodło, natenczas powiedzie się Zydom i wszelaką zgniliznę szerzyć, jak w innych dzielnicach.

Jedynie zdrowym handlem, solidną gospodarką i zdrową, narodową kulturą powiedzie się podmywać im korzenie wśród społeczeństwa tutejszego. Jest bowiem jasnem jak Boży dzień, że Zyd jest tym chwastem, który pleni się na niezdrowym gruncie i kulturalnym i społeczno gospodarczym. Jeżeli opanujemy znowu rynek tutejszy przy pomocy zdrowej, uczciwej kalkulacji cen, jeżeli zaczniemy się wyzbywać gangreny partyjnictwa, która paraliżuje nam rozmach narodowy i zaciemnia horyzont na zadania, jakie ma narodowa Polska nasza, natenczas ani Zydzi, ani ich zgnilizna gazeciarska nie znajdzie gruntu w naszem narodowem jestestwie.

Kurs złotego

z dnia 19. 11. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,22 złotych
	100 złoty =	104½ guld. gd
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,95¾ złotych
Marki rentowe =		1,25 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Walka rządu francuskiego z Kościołem św.

Nuncjusz papieski Ceretti miał posłuchanie u Prezydenta Francji Doumergue, które trwało godzinę. W najbliższych dniach wyjeżdża Nuncjusz do Rzymu, ażeby Ojcu św. zdać sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności. Ojciec św. przygotowuje pismo odręczne na ręce Prezydenta, w którem zamierza mu przedstawić rozgoryczenie ludności przeciwko zakonom, zwłaszcza przeciwko zakonowi OO Jezuitów.

Nowa ustawa dotycząca wygnania OO Jezuitów z Francji, ma być uchwalona jeszcze w bieżącym roku. Podobnie chcą postąpić ze wszystkimi innymi zakonami, które zajmują się gorliwem rozkrzewianiem wiary św. Mają pozostać jedynie te, które zajmują się wyłącznie dziełami dobroczynnemi. Większość wygnanych zakonów będzie szukała schronienia w Hiszpanji, we Włoszech, i w Holandji, które są gotowe udzielić im gościny. Część zakonu Jezuitów ma się przenieść do Polski, ażeby się poświęcić dziełu wychowywania młodzieży.

Ameryka za uznaniem sowietów.

Wspominaliśmy już o tem, że w Ameryce zaczynają się zastanawiać, czyby nie uznać polityki i rządu sowietów. Senator Amerykański Borah oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu kobiet w Harrisburgu, że odbudowa Europy jest możliwą wtedy dopiero, jeżeli Ameryka uzna rządy sowietów. Bez Rosji nie może stan gospodarczy Europy być rozwiązany. Z drugiej strony Ameryka nie jest na to, ażeby pomagała bezustannie Europie dla tego, że ta choruje na niestrawność wskutek braku stósunków z Rosją. Ameryka musi się trzymać swej dawnej zasady, ażeby wystarczyć samej sobie i nie mięszać się do spraw Europy.

Zjazd mahometan.

Z Arabji donoszą, że dawniejszy szeik, czyli wielki kapłan szczepu Senusów Sidi Ahmed, odjechał z Damaszka do Jeruzalem, ażeby w porozumieniu z władzą szczepu Wahabitów i 300 szeikami Wahabitów zwołać wielki wszechturecki zjazd kościelny. Chodzić będzie na nim o uporządkowanie naczelnej władzy. Dotąd najwyższą głową kościoła tureckiego był kalif w Konstantynopolu. Po jego wygnaniu brak mahometanom teraz widomej głowy.

Jeden naród, jedno prawo.

Rząd francuski ustanowił pod przewodnictwem prezesa francuskich ministrów Herriota komisję, która ma przygotować rozpostarcie ustaw francuskich do departamentów Ren Górny, Ren Dolny i Alzacja.

Rosja będzie paliła zwłoki.

Rząd sowiecki zapowiada palenie zwłok ludzkich w całej Rosji. Komisarz zdrowia Siemaszko powiada, że zakopywanie trupów jest szkodliwe, ponieważ powoduje zarazę. Ażeby ludzi zniewolić do palenia trupów postanowiono cmentarze zakładać jak najdalej od miasta, by ludziom obrzydzić chowanie zwłok. Cmentarz w Moskwie ma stanąć w odległości 60 wiorst od miasta, zaś w Piotrogrodzie 25 wiorst. Krematorja zaś czyli piece do palenia zwłok mają być wewnątrz miasta.

Wyleczona od trądu bolszewickiego.

Znana agitatorka Labour Party Emma Goldman powróciła w tych dniach z Rosji. Pojechała tamdotąd jako wielka wielbicielka rządów czerwonych a powróciła zupełnie uleczona. W zeszły czwartek wystąpiła po swym powrocie po raz pierwszy w Londynie z mową publiczną I oświadczyła ona: Wolność w dzisiejszej Rosji jest przesądem, który należy zwalczać. Postanowiła uczynić wszystko, ażeby uchronić robotników angielskich od fałszywej rewolucji.

Walka ze Serbją.

Znany wróg połączenia się Chorwacji ze Serbją Radicz zbiegł do miasta Daves i stamtąd kieruje wywrotową agitacją przeciw jedności Chorwacji ze Serbją. Radicz agituje za odłączeniem Chorwacji i utworzeniem z niej osobnej republiki.

Z drugiej strony przestał być Radicz wyrocznią dla swego ludu. Jednolite jego dotychczas stronnictwo rozbiło się. Część członków partji postanowiła utworzyć chorwackie monarchistyczne stronnictwo włościańskie, sprzyjające rządowi serbskiemu.

Pierwsza jaskółka.

Na wodach pod Nowym Jorkiem nastąpiło zatopienie amerykańskiego pancernika „Waszyngton". Zatopienie było dobrowolne, spowodowane uchwałą konwencji rozbrojeniowej, która orzekła, że Ameryka ma okrętów zawiele, że zatem jeden z nich powinna zatopić. W przeddzień zatopienia odbyły się jeszcze narady nad wnioskiem pewnego fachowca, który twierdził, że owa konwencja jest nieważna, ponieważ Francja się do niej nie przyłączyła, że ona zatem rządu amerykańskiego nie zobowięzuje. Tymczasem sekretarz marynarki był innego zapatrywania. Oświadczył, że raz przyjęte zobowiązanie wypełnić trzeba.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Nowe zwycięstwo narodu polskiego.

Cała Europa i Ameryka pełna jest pochwał dla naszego pisarza Władysława Reymonta, który uzyskał nagrodę Nobla. Nawet niemieckie gazety przyznają, że nagroda ta dostała się tym razem w dostojne ręce. Zaś gazety czeskie rozpływają się w pochwałach i piszą, że nagroda, jaka się dostała polskiemu pisarzowi, jest zdobyczą nietylko dla narodu polskiego, ale zdobyczą dla całej słowiańszczyzny.

Przerachowanie wierzytelności.

Marszałek Senatu Trąmpczyński omówił obszernie we wywiadzie z przedstawicielem „Gazety Porannej" krzywdy wynikłe z nieuprawnionego przerachowania wierzytelności wszelakiego rodzaju. Pan marszałek stoi na tem stanowisku, że ani sądy, ani rozporządzenia nie wymażą rozmaitych krzywd, jakie stały się ogromnej liczbie właścicieli hipotek i depozytarjuszy. Od tysięcy lat bowiem panowała zasada, że stósunek pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem reguluje się nietylko przez sądy i komornika, ale przez zasady sumienia i względy rozumu. Ci, którzy zostali pokrzywdzeni wskutek spadku pieniądza, będą się teraz lękali powierzać swój pieniądz na długoterminowy kredyt. W najbliższym czasie ma być wniesionym do Sejmu projekt rewizji rozporządzenia, usuwający najgorsze krzywdy.

Jak wyglądają dotychczasowe ustawy? Oto komisja pod przewodnictwem prof. Zolla, która się zajmowała uporządkowaniem wierzytelności przedwojennych wychodziła z tego założenia, że każdy dług należy obrachować w złotych w chwili jego powstania. Pożyczki na hipotekach oszacowano na 50 procent, na hipotekach miejskich na 25 procent, a to dla tego tak nisko, ażeby odszkodować właścicieli domów z powodu strat, poniesionych na lokatorach. Ale skończyło się w końcu na tem, że jedne i drugie hipoteki obniżono do 15 procent, niszcząc w ten sposób tysiące drobnych wierzycieli hipotecznych.

Najgorzej wyszli rozmaici depozytarjusze w bankach, którym uchwalono spłacić tylko 5 procent, a najwyżej 125 złotych. I tu banki nadużyły swego zaufania, bo w czasie spadku pieniądza bankierzy i ich zausznicy pobogacili się, a dziesiątki tysięcy biedaków zupełnie zmarnowali. Ten sposób załatwienia wierzy-

telności nie może wyjść na dobro kraju. Niesprawiedliwością było wreszcie to, że przyznano dopłaty tym wierzycielom, którzy przy otrzymaniu wierzytelności „marka za markę" zastrzegli sobie dopłatę reszty, a nie uwzględniła tych, którzy takiego zastrzeżenia nie pozwolili sobie wystawić.

Zjazd kupiectwa na Górnym Śląsku.

W niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie na sali Redena zjazd kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku. Na zjeździe byli również delegaci z Poznania i Krakowa. Wysłano telegramy z wyrazami hołdu do Prezydanta Rzeczypospolitej, do prezesa Rady ministrów i ministra handlu i przemysłu Kiedronia. Powitalne przemówienie wygłosili delegat krakowski p. Porębski imieniem kongregacji krakowskiej oraz pan Mazurkiewicz w imieniu rady związku towarzystw kupieckich na zachodnią Polskę i w imieniu Związku towarzystw kupieckich w Poznaniu.

Co rząd na to?

Stwierdzono, że wójt gminy Bohnsack pod Gdańskiem fałszował paszporty do Polski. Byle ułatwić przejazd Niemcom do Polski, wystawiał im za sute łapówki paszporty i fałszował w nich dni i lata. Na podstawie umowy wzajemnej wolno bowiem przekraczać granicę Polski za paszportem gdańskim tylko tym, którzy w Gdańsku zamieszkają przynajmniej od 10. stycznia 1920 r. Otóż każdy, kto chciał do Polski jechać, otrzymywał odpowiedni paszport, choćby wcale w Gdańsku nie mieszkał. Generalny Komisarz Polski powinien tą sprawą jak najenergiczniej się zająć.

„Krzywda" Żydom.

Na stacji w Działdowie zatrzymał posterunkowy kilku Żydów pod zarzutem przemytnictwa i innych przestępstw. W Izraelu powstała wrzawa. Poseł Grünbaum stawił w Sejmie interpelację, w której oświadczył, że na Pomorzu nad Żydami się znęcają i żądał ukarania prześladowców Żydów. Pan minister doszedł do przekonania, że Żydom w Działdowie istotnie niesprawiedliwie poszło i kazał Żydów wypuścić, a posterunkowego pociągnąć do odpowiedzialności. Żydzi się uspokoili.

W Gdańsku dzieją się dziwne rzeczy.

Senat gdański zamierza przedłożyć sejmowi gdańskiemu wniosek o przymusowe zaprowadzenie tak zwanej służby pracy dla młodzieńców pomiędzy 18 a 19 rokiem życia. Młodzież ta ma być pomieszczona w koszarach, gdzie stać będzie pod komendą oficerów i podoficerów. Zaprowadzenie przymusowej pracy dzieje się pod płaszczykiem ratowania ludności od klęski powodzi.

Sprawa szpiega bolszewickiego.

Donosiliśmy o przyaresztowaniu urzędnika Maksymczuka z ministerstwa spraw zagranicznych, o którym pisano, że dużo krzywdy państwu polskiemu wyrządził, ponieważ miał dostęp do tajnych dokumentów i te dokumenty wydał sowietom. Minister ogłasza teraz, że państwo polskie nie poniosło żadnych strat, ponieważ Maksymczuk nie miał styczności z ważniejszemi sprawami politycznemi, ponieważ miał tylko niższy stopień urzędu, Wytoczono mu śledztwo, które się obecnie toczy.

Groźne położenie w Białorusi.

W Mińsku została wzmocniona obrona i ściągnięto tamdotąd konnicę Budiennego, ponieważ zanosi się na bunty wśród Białorusinów z powodu niesłychanego podatku. Od dziesięciny ściągają bowiem sowiety $7^1/_2$ rubla złotego lub 15 pudów zboża podatku.

Bezustanna walka z polskością.

Z okazji poświęcenia sztandaru urządziła republikańska organizacja w Kwidzynie wielki zjazd organizacji „schwartz-rot gold". Przemawiali pułkownik policji Lange, radca Grzimek z Królewca i przywódca centrowców dr. Holtum. Wszystkie przemówienia były nasiąknięte duchem nienawiści i pomsty przeciw narodowi polskiemu. W Kurzebraku, mieszczącym port polski i graniczącym z Polską, urządzono wielką antypolską uroczystość, ażeby złożyć dowód, że Niemcy uważają ustalone granice za „podeptanie praw".

Podszczuwanie za oderwaniem Korytarza pomorskiego i Śląska trwa dalej.

W Berlinie na zebraniu, urządzonem z okazji Tygodnia śląskiego przemawiał również były minister Sziffer, który oświadczył, że to właśnie duch niemiecki sprawił, że martwa bryła skarbów śląskich ożyła i przybrała żywe ciało. Temu to duchowi niemieckiemu wyrządzono wielką krzywdę, odrywając Śląsk od Niemiec. I oto Górny Śląsk patrzy na nas i domaga się od nas pomocy. Śląsk jest bowiem historycznie zanadto złączony z Niemcami, ażeby nie miał zatęsknić za jednością niemiecką. I dla tego pamięć o oderwanym kraju nie powinna wśród Niemców nigdy wygasnąć.

Komunistyczna agitacja w Zawierciu.

W zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęły władze tępić z całą bezwzględnością komunistów. W dalszym ciągu wykryto 10 dalszych organizacyj bolszewickich i przyaresztowano 40 osób. Znaleziono mnóstwo dokumentów i pism komunistycznych. Władze śledcze są w posiadaniu niesłychanie cennych szczegółów, dotyczących działalności komunistycznej w Polsce.

Wiadomości kościelne.

Konsekracja nowego biskupa Polaka w Ameryce Północnej.

Konsekracja drugiego biskupa Polaka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., ks. prałata Józefa Kazimierza Plagensa, o której zamieściliśmy tylko krótką wiadomość, odbyła się w połowie października w katedrze w Detroit. Dokonali jej: miejscowy ordynarjusz (czyli zawiadowca własnej samodzielnej diecezji) ks. biskup Gallagher, jeden z niewielu biskupów amerykańskich, szczerze Polakom życzliwy. Asystowali mu ks. biskup Paweł Rhode z Green Bay, Wis., pierwszy biskup polski w Ameryce, oraz kolega szkolny nowego biskupa, ks. biskup sufragan Hoban z Chicago. Podczas nabożeństwa śpiewał pięknie chór Polskiego Seminarjum (pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego) z Orchard Lake pod Detroit; katedra była udekorowana w kolory papieskie, amerykańskie i polskie, oraz w masy kwiecia, w którem dosłownie tonęły ołtarze. Po odczytaniu bulli papieskiej, głoszącej o zamianowaniu i po włożeniu rąk przez konsekratorów na konsekrowanego, nastąpiło odprawienie mszy świętej przez nowego biskupa, po której udzielił zgromadzonym tłumnie rodakom poraz pierwszy swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Następnie procesja uroczysta odprowadziła ks. biskupa Plagensa do katedralnej rezydencji biskupiej, skąd udano się do jednej z większych sal w mieście na bankiet, urządzony przez polską kolonję z okazji konsekracji. Na bankiecie tym było obecnych piętnastu biskupów i kilkudziesięciu księży polskiej i innych narodowości oraz licznie zgromadzone obywatelstwo.

Ks. biskup Józef Kazimierz Plagens urodził się w Polsce, lecz dzieckiem małem przybył do Stanów Zjednoczonych. Kształcił się w Uniwersytecie detroickim i w seminarjum w Baltimore (Stan Maryland). Wyświęcony na kapłana w Detroit, pracował stale w tej diecezji.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 20 listopada 1924 r.

— **Godziny Urzędowe** Kasy Chorych ustalono jak nam donoszą od godz. 9 do 1 w południe i od 3 do 6 po poł., mylnie podano w ogłoszeniu godz. „16" po poł. Dla publiczności Kasa otwartą jest tylko przed poł.

— **Wymiar** podatku wojewódzkiego od obrotu frankami z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za I. półrocze br., o którym już wspominaliśmy zostanie przez władze skarbowe ściągamy a nie jak pierwotnie postanowiono, przez władze komunalne. Podatek musi być uiszczony w kasach skarbowych w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

W tym celu interesowani płatnicy obowiązani są złożyć zeznania o obrocie na drukach dotychczasowych zeznań dla podatku przemysłowego, które na żądanie wydadzą bezpłatnie Urzędy skarbowe najpóźniej do dnia 25 listopada 1924 r. w miejscowych Urzędach skarbowych Podatków i Opłat.

Na przyszłość zaś w zeznaniach o obrocie, składanych do podatku przemysłowego państwowego ma być odrębnie wskazywany obrót z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków i odrębnie obrót uwidoczniony w księgach obrotu.

— **Jeszcze raz** „Uszanowanie ustawy ze strony ich ustawodawców". Piszą nam: Na pojawione się sprostowanie w nr. 266 Dziennika Pomorskiego zachodzi potrzeba oświadczyć, że autor sprostowania nie ma pojęcia o faktycznych przepisach ustawy antyalkoholowej, wskutek czego stwarza tylko pewnego rodzaju ferment wśród publiczności, gdyż znaczenie tej ustawy przedstawił w ten sposób, że pić jest wolno wódkę w dni zakazane tylko jej nie podawać wzgl. sprzedawać. Zatem właściciel lokalu nie robi się karygodnym, jeżeli goście sobie wódkę przyniosą, sami sobie wezmą z jego zapasów, nie zapłacą za nią i popiją się wedle upodobania. Rzecz ta przedstawia się całkiem przeciwnie, gdyż wspomniana ustawa wyraźnie zakazuje podawanie, sprzedaż i spożycie alkoholów zawierających powyżej $2^1/_2$ % alkoholu w dniach w tej ustawie wymienionych. Z uwagi na to poleca się panu autorowi, zaznajomić się bliżej z przepisami odnośnej ustawy, a wtenczas dopiero stawać w obronie pozamiejscowej wódki pp. posła Redera i senatora Szychowskiego, którą oni pili tu w Chojnicach w czasie zakazanym.

— **Z kina Nowości.** Kino jak wiadomo otwarte zostało wielkim filmem przedstawiający dramat współczesny pod tytułem „Hrabina Paryża", którego druga serja wyświetlaną będzie począwszy od piątku. Film ten wykonany został pod kierunkiem sławnego reżysera filmowego Joe May'a. Nadzwyczajna czystość zdjęć i strona techniczna filmu świadczą wymownie o zdolnościach reżysera. Film „Hrabina Paryża" jest jednym z obrazów, które można nazwać szczeblem drabiny rozwoju po którym dąży sztuka filmowa.

— **Przedstawienie** Teatru Objazdowego „Mąż dwu żon" odbyło się w ubiegłą środę przy słabym udziale publiczności. Przedstawienie samo wywoływało burze śmiechu i oddane było z wymaganą werwą.

— **Niejakiś** Wansulewicz, awanturnik z Małopolski zaczepiał w środę w pewnym lokalu w bezczelny sposób gości. Chciano go zbić na kwaśne jabłko, wobec czego w spieszny sposób ulotnił się z lokalu. Podobnego rodzaju półwarjatów należałoby stawić pod dozór policyjny,

— **Pierwszy** drobny śnieg spadł u nas w środę. W czwartek rano mieliśmy lekką gołoledź

— **Czyja własność?** W tutejszym Komisarjacie Policji Państwowej znajduje się jeden rower, do którego brak właściciela.

Opis: Marka Germania Neumann nr. 149730, czarno lakierowany, mocno zużyty.

Prawy właściciel może się zgłosić.

— **O budowie domu elektrowni miejskiej.** Projektowany dom przy pl. Piastowskim mieścić będzie, prócz biura elektrowni, 7 do 8 mieszkań prywatnych, przeznaczonych dla pracowników elektrowni. Obecne biuro elektrowni zostanie również zamienione na mieszkanie. Nie ma więc mowy o budowie gmachu Zarządu Elektrowni, który się nada skromnie w trzech pokoikach mieścić będzie, natomiast przystępuje się do budowy zwykłego domu mieszkalnego, którego potrzeby przypuszczalnie nawet najbardziej obarczone o dobro miasta osobistości powątpiewać nie będą. Fundusze na budowę domu płynąć będą z dochodów, czerpanych ze sprzedaży prądu i gazu, nad sposobem zużytkowania których obecnie Elektrownia wspólnie z magistratem i Radą miejską się zastanawia. Z tytułu budowy tego domu nie powstaną dla obywatelstwa wyższe ceny za gaz lub prąd, a dotychczas nie ma przyczyny narzekać na za wysokie ceny prądu lub gazu. Z ostatniego bowiem sprawozdania Związku Elektrowni Polskich wynika, że tylko 4 elektrownie na całym obszarze państwa polskiego taniej prace swym konsumentom oddają, 8 elektrowni stosuje równą z naszą elektrownią taryfę, natomiast 74 elektrownie są droższe. Wynika stąd, że taryfa miejscowej elektrowni jest bardzo umiarkowana, i prawdopodobnie nikt nie będzie potrzebował z powodu wysokości cen uciekać się do lampy naftowej.

Coprawda elektrownia nasza dziesiątki lat obyła się bez budowy domów i dobrze było, lecz nie zupełnie i nie dla każdego. Przez one bowiem lat dziesiątki tona węgla kosztowała 20 mk., a 1 kwgodz. światła 50 fen., czyli 1 kwg. światła kosztowała 2,5 proc. — 1 to węgla; obecnie 1 t o węgla kosztuje tylko 1,25 proc. — 1 t o węgla; więc za onych dobrych czasów produkcja elektrowni była o 100 proc. droższą niż obecnie, za to jednak domów nie budowano, a pieniążki szły do Berlina i Berlin się cieszył. Wtenczas to różni Niemcy nasi nie wyrzekali, jak to obecnie niektórym się zachciewa. Nie ulega zatem wątpliwości, że za onych błogich lat z takiego stanu rzeczy różne osobistości się bardzo cieszyły, obecnie jednakże karta się odwróciła i my, to jest Polacy cieszymy się, że pieniądze pozostają w Chojnicach, i że dajemy zatrudnienie bezrobotnym, że, choć z mozołem, zdobyć się możemy na budowę tak niezbędnie potrzebnych domów i tem samem w drobnej cząsteczce przyczyniamy się do rozwoju gospodarczego naszego kraju.

O stan urządzeń maszynowych naszej elektrowni Niemcy nasi także nie potrzebują się martwić. Po przejęciu elektrowni stan maszyn był wprawdzie bardzo opłakany, wymaga i dziś stałego dozoru i remontu, lecz i bez sygnałów ostrzegawczych ze strony naszych Niemców sprawności maszyn elektrowni nic zarzucić nie można.

Wreszcie z niektórych stron wysuwa się największą bolączkę: „zaliczki." Jest to temat, którym najłatwiej opinję publiczną nieprzychylnie dla elektrowni usposobić można, z którego też oczywiści Niemcy nasi nie omieszkają skorzystać, by planowo dotrzeć do celu. Zrozumie każdy obywatel, że Zakłady elektrowni udzielają swym odbiorcom kredytu 4 do 6 tygodniowego. Konsument korzysta np. w miesiącu listopadzie z prądu i gazu przez cały miesiąc, rachunek otrzymuje dopiero w początku grudnia, czyli w cztery tygodnie po rozpoczęciu zapotrzebowania, a płaci go niejednokrotnie pod koniec grudnia, a w wyjątkowych wypadkach dopiero w styczniu. Udzielanie takiego kredytu jest dobrodziejstwem względem konsumenta, lecz nie obowiązkiem elektrowni. Teoretycznie przysługuje elektrowni prawo codziennego ściągania należytości za zużyty prąd lub gaz. Za czasów obszacowania się pieniądza, gdy za węgiel płacić trzeba było z góry, gdy w czasie od odczytania licznika do uskutecznienia ściągania przypadająca od konsumenta należność topniała do połowy, trzeba było przyjść do przekonania, że elektrownia nasza sprzedaje produkcję ze stratą i cofnięto kredyt tylko na cztery miesiące, ściągając od konsumentów należność nie z góry, lecz żądając jedynie zapłaty za spożytą już energję, zupełnie jak przy lampie naftowy.

Kronika prowincjonalna.

Nowacerkiew. Towarzystwo gimn. „Sokół“ gniazdo Nowacerkiew urządza w niedzielę 23 listopada br. o godz 18 na sali p. Gierszewskiego w Nowejcerkwi zabawę z przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Program: 1. od 18 do 19 koncert, 2. od 19 teatr: a. Garnek z popiołem, b. najlepszy handel z wódką, 3. pantomima, 4. taniec, 5. aukcja amerykańska podczas zabawy tanecznej.

Czysty zysk przeznacza się na zakup narzędzi gimnastycznych dla miejscowego gniazda.

O liczny udział publiczności okolicznej uprasza

Zarząd.

Tuchola. Podczas gdy przed laty, zwłaszcza przed wojną całymi centnarami we wielkich konewkach można było miód pszczelny z borów naszych wywozić, obecnie zaledwie dostać go można na lekarstwo. Bartnicy zaś nasi skarżą się na ubogie tegoroczne zbiory miodu. Dużo nawet z nich karmić musi swe pszczoły z innych zasobów na zimę. Ogólnie słychać można zdanie, że bartnictwo już od szczeregu lat zysku nie przynosi, kto się jeszcze bartnictwem trudni, czyni to jako miłośnik, nni spodziewają się późniejszych zbiorów. Kto dawniej przechodził okoliczne miejscowości, w każdem gospodarstwie, czy większem lub mniejszem widział cały szereg uli, 40 i więcej z pszczołamy. Gdy puszcza nasza kwieciem się pokryła, pszczoły przeniesiono do okolicznych wiosek, gdzie dla zbiorów pozostawały nieraz do późnego października. Od roku 1918 zaczyna się upadek naszego bartnictwa. A przyczyna tego? Szereg nieurodzajnych lat, gdzie trzeba było pszczoły dodatkowo karmić, a czystego cukru nie dostało się w tym czasie w należytej ilości. Dostarczany pszczelniczy cukier miał niby być zmięszanym z odpowiednim czystym piaskiem rzecznym, tymczasem jednakże zawierał często ziemię kwaśną jako składnik, skutkiem tego cukier taki przyjmował szkodliwy pszczołom kwas. Dużo rojów zapadło, wielkie hodowle zostały zniszczone. Ponieważ zaś już od szeregu lat bartnik na swoje nie wychodzi, jest rzeczą zrozumiałą, że zainteresowanie się pszczelnictwem usypia.

Tuchola. W tych dniach odbył się na sali Browaru wiec przeciw-żydowski Ligi Obrony wiary i ojczyzny. Wiecowników było dużo, ale spokój zamącony został przez kilku zawalidrogów, podchmielonych przez jednego z miejscowych Żydów. Dalej odbyły się podobne wiece w Kiełpinie, Bladowie, Raciążu itd.

Sępólno. (Baczność członkowie i sympatycy Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Rolniczego). Z okazji Zjazdu rolniczego, odbędzie się w czwartek dnia 27 listopada br. roczne walne zebranie powiatowe Ch. N. S Rol. o godz. 12-tej w Sępólnie w Hotelu Polonji. Z referatami przybywa oprócz p. senatora Dr. Janty Połczyńskiego jeszcze dwóch posłów. Ze względu na ważność obrad, uprasza się o liczne przybycie.

Starogard. W środę dnia 10 bm. obchodził tutejszy szpital św. Elżbiety swe doroczne święto Patronki św. Elżbiety. W roku bieżącym uroczystość ta doroczna o tyle miała znaczenie większe, że Siostry Elżbietanki z rozkazu Ojca św., który będąc nuncjuszem w Polsce poznał kongregację Sióstr Elżbietanek i o jej błogiej działalności na ziemiach polskich naocznie się przekonał, przywdziały zmieniony i do wzorów habitów zakonów ścisłych dostosowany nowy ubiór zakonny, która to uroczystość połączona jest z odnowieniem ślubów zakonnych. Od środy więc nasze za swe wielkie poświęcenie się dla cierpiącej ludzkości tak bardzo cenione Siostry Elżbietanki oglądamy u łoża chorych w nowej szacie zakonnej.

Starogard. Zakup remontów dla wojska nie odbędzie się jak w Orędowniku Powiatowym Nr. 45 ogłoszono w Pelplinie, lecz w Morzeszczynie, połączony z licencją ogierów o godzinie 9 przed południem.

Starogard, dnia 17 listopada 1924 r.

Starosta.

Skarszewy. W niedzielę dnia 16 bm urządzona wieczornica przez „Tow. Polek“ na rzecz ubogich na Gwiazdkę i na potrzeby ochronki wypadła znakomicie. Dobry cel a tani wstęp przyciągnął wielką liczbę publiczności, która się zaledwie w salce p. Polskiego pomieścić mogła. Zauważono też gości pozamiejscowych i nawet ze Starogardu, co w Skarszewach jest nadzwyczajną rzadkością. Na wstępie przywitano gości deklamacją „Do Matki Polki“, którą oddano poprawnie. Przedstawienie amatorskie „Los sieroty“ dzięki dobranego odpowiednio zespołu wypadło również zadowalająco. Przedewszystkiem zadziwiła publiczność wspaniała i oryginalna dekoracja sceny, jakiej bodaj w Skarszewach nie widziano już dawno. To też publiczność nie szczędziła oklasków dla amatorek i amatorów, którzy przy dobrym humorze wywiązali się na ogół poprawnie ze swych ról. Koncert na fortepianie na cztery ręce wykonany został z doskonałą sztuką pianisty, czego dowodem były huczne oklaski zmuszające parę pianistów do odegrania pozaprogramowo jednego dalszego utworu. Na zakończenie tak obszernego programu zadeklamowano jeszcze raz, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca niemal do świtu.

Ogólny dochód z wieczorku wynosi około 425 złotych, jak na Skarszewy bardzo dużo.

Kartuzy. Wielkie nieszczęście kolejowe wydarzyło się w piątek dnia 14 bm. wieczorem na torze kolejowym przy ul. Gdańskiej. Przyjeżdżający o godzinie 9,16 wieczorem pociąg wejherowski najechał tuż przy dworcu wóz browaru klasztornego i zabił natychmiast woźnicę Grzenię, roztrzaskał wóz i jednego konia tak pokaleczył, że musiano go zastrzelić, drugi koń natomiast ocalał. Nieszczęście powstało wskutek niezamknięcia zapory, która w chwili nadejścia pociągu nie działała, a obsługujący zaporę urzędnik pomimo starań nie zdołał nieszczęściu zapobiedz. Nieszczęśliwy osierocił wdowę i 7 dzieci. Policja wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo.

Puck. Pan poseł Wierczak, który podczas swego pobytu na wybrzeżu zapoznał się szczegółowo z panującemi tam stosunkami, które ogłosił potem w prasie warszawskiej i w „Słowie Pom.“ przedstawił odnośne sprawy w poszczególnych ministerstwach jak min. Reform Rolnych, Kolei i Oświecenia Publicznego na korzyść miejscowej ludności. — Nie wszystko wprawdzie zostanie zaraz naprawione — jednakże poruszenie tych rzeczy przez działacza Związku Ludowo Narodowego odniosi swój skutek. I tak właściciele ziem, których chciano wywłaszczyć, mogą obecnie być spokojni o swoją przyszłość, niemniej właściciele gruntów odebranych im pod kolej bez wynagrodzenia, otrzymają w przyszłym roku swoją należytość.

Poseł Sołtysiak, który się ciągle temi sprawami nadal zajmuje, dowiedział się, iż Ministerstwo Kolei umieściło osobną pozycję w budżecie na rok 1925, która jest przeznaczoną na zapłacenie odebranych swego czasu gruntów. Sprawa budowy szkoły w Dąbkach może być omawianą w komisji nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Wąbrzeźno. (Nieszczęśliwy wypadek). Dziś w poniedziałek przed południem na Wybudowaniu zaszedł bardzo nieszczęśliwy wypadek. Oto Tadeusz Nowakowski, pomocnik z tutejszej elektrowni, który był pomocnym przy załadowywaniu słupa do przewodów elektrycznych, został uderzony tymże tak silnie, że po przewiezieniu go do miejscowego szpitala, wyzionął ducha.

Z dalszych stron,

Śrem w Wielkopolsce. (Niemiec, który bez powodu strzela do Polaków). Czytamy w „Kurj. Pozn.:“ P. Lehmann Nitsche z Iłowca zatrudnia w swych lasach borowego Ferdynanda Sapps, mieszkającego w Konstantynowie, obywatela rzeszy niemieckiej, zajadłego wroga tutejszej ludności polskiej. Napotkawszy w dniu 28 kwietnia 1922 r. w lesie urlopowanego z wojska polskiego Stanisława Bielawskiego z Mosiny, zbierającego konwalje, poszczuł go psami, a gdy na dobitkę zauważył, że Bielawski jest w mundurze Hallerczyka, strzelił do niego ładunkiem śrutu z odległości 28 kroków. Bielawski upadł, raniony w twarz, piersi i oko, które wypłynęło. Sprawę skierowano na drogę sądową. W przewodzie cywilnym w sądzie okręgowym w Poznaniu w dniu 14 stycznia rb. Sapp został skazany na wpłacenie Bielawskiemu 2 200 000 mkp. tytułem zapłaty za utracony zarobek w czasie choroby i płacenie miesięcznej renty, od 1 czerwca 1923 r. w wysokości 500 000 mkp. wobec zmniejszonej zdolności zarobkowania. Z zeznań przesłuchanych świadków zajścia wynikało, że Sapp oddał swój strzał rozmyślnie i bezprawnie. Mimo to jednak Sapp wzniósł sprzeciw do Sądu apelacyjnego w Poznaniu, gdzie sprawa spoczywa dotąd. Tak biedny inwalida polski pozostaje bez środków do życia, niemiecki zbrodniarz natomiast, nietylko pewny, że mu w Polsce zbrodnia na Polaku ujdzie bezkarnie (dotąd nie słychać o procesie karnym za okaleczenie względnie usiłowane zabójstwo, a Sapp wszystkiego pobył tydzień w areszcie śledczym), ale nawet spodziewa się jeszcze skasowania wyszczególnionego powyżej wyroku i może nawet ma nadzieję, że znienawidzony Hallerczyk pójdzie z torbami.

Kępno. (Zbrodnicza szajka podpalaczy). Niedość że Kresy Wschodnie trapią szajki bandyckie, w ostatnim czasie, jak donoszą pisma poznańskie, także Kresy zachodnie we Wielkopolsce nawiedziła szajka bandyckich podpalaczy. I tak donoszą z Kępna, że w powiecie kępińskim, jakaś nieznana dotąd szajka, która napewno pochodzi z zagranicy niemieckiej, podpala stodoły i stogi. W przededniu pożaru wręcza owa szajka tajemniczym sposobem kartki, iż następnej nocy spłonąć ma stóg lub stodoła. Kartki takie pomiędzy innemi, dostali ks. proboszcz w Kępnie, któremu też następnej nocy spaliła się stodoła i ks. proboszcz w Doruchowie lecz ten zorganizował czemprędzej straż i uszedł niebezpieczeństwa. W Janowicach koło Kępna spaliła się stodoła pana Cieszki, w Świbie p. Zielewicz w Waldowie i wielu innych miejscowościach. W Grabowie i okolicznych wioskach zawiązały się straże bezpieczeństwa. Podpalone stogi i stodoły przenoszą wartość kilku dziesięciu tysięcy złotych. Dodać należy, że kartki zapowiadające pożary pisane są tylko językiem niemieckim. Bolszewicy na wschodzie a Niemcy na zachodzie jednak innemi sposobami postanowili niszczyć nasz stan posiadania i nieład wprowadzać w nasze życie.

Katowice. Przezorność niezwykłą wykazali złodzieje w Zawodziu. Na pewnem podwórzu przy ul. Szerokiej znajdował się materjał do stawiania rusztowań budowlanych jak belki, deski, drągi i t. p. Podczas jednej z ubiegłych nocy weszli złodzieje na podwórze, aby sobie przywłaszczyć cudzą własność. Gdy nastał dzień właściciel domu oraz domownicy zauważyli kradzież drzewa, jednak nie mogli sobie wytłómaczyć, że złodzieje nie zostali spłoszeni przez ostr. psa, którego buda znajduje się pod oknem niedaleko składu drzewa. Zdziwieni ludzie pospieszyli ku budzie, a zobaczywszy psa, przekonali się, dla czego nie szczekał i nie zdradził złodziei — zobaczyli bowiem, że pysk psa był mocno obwiązany drutem.

Ostatnie telegramy.

Heydebrand umarł.

Znany za cesarstwa niemieckiego przywódca konserwatystów Heydebrand, zwany z powodu swych ogromnych wpływów niekoronowanym królem Prus umarł w 75 roku życia.

Ks. Seipel nie będzie kanclerzem.

Ks. Prałat Seipel cofnął się od tworzenia ponownego rządu, ponieważ odmówiono mu uregulowania stósunków pomiędzy rządem centralnym a rządami poszczególnych krajów i sprawiedliwszego podziału ciężarów skarbowych.

Na miljon złotych

poszkodowany został Bank Cukrownictwa w Poznaniu przez znanego agenta Banku Cukrownictwa w Krakowie. Prezes Banku Cukrownictwa w Poznaniu p. Żychłowski został w Krakowie doszczętnie okradziony.

Nadzwyczajne prawa wojewodów na Kresach.

Wojewodowie kresowi będą mogli wydawać w przyszłości rozporządzenia na własną rękę, bez porozumiewania się ze rządem, ażeby tem szybciej i skuteczniej tępić bandytyzm kresowy.

Przeciwieństwa przeciw Mussoliniemu się piętrzą.

Przywódca przeciwników w parlamencie włoskim Giolitti podjął walkę przeciw Mussoliniemu. Drugi wpływowy poseł Orlando zamierza króla zaatakować z powodu zamierzonych zmian konstytucji, której zobowiązany jest bronić.

Nowy wicewojewoda pomorski

p. Ewert-Krzemieniewski pochodzi z Wielkopolski, gdzie urodził się w roku 1885. Za czasów pruskich był adwokatem we Wągrówcu, a za polskich czasów pełnił rozmaite urzędy.

Sojusz francusko-japoński.

Pomiędzy Japonją a Francją zanosi się na zawarcie ścisłego sojuszu, który miałby ogromne znaczenie dla rozwoju stósunków w Azji.

Jak wypadną wybory?

Znany pisarz republikański Gerlach pisze w gazecie „Die Welt am Montag,“ że przyszłe wybory do rajchstagu dadzą socjalistom przyrostu conajmniej 30, demokratom 10, centrowcom i bawarskiej partji ludowej przynajmniej po 5 mandatów. Liberałowie utrzymają się przy dotychczasowej liczbie, komuniści i hitlerowcy stracą połowę, wszechniemcy 20 posłów.

Fałszywe banknoty

50-złotowe pojawiły się we Lwowie

Dochody w październiku

do Skarbu polskiego wynosiły ogółem 157.3 miljonów, rozchody 153 7 miljonów złotych.

Pomorski naczelnik wydziału

pracy przy województwie pomorskiem pan Zapała ma objąć stanowisko wiceministra pracy i opieki społecznej.

Ustąpienie ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości p. Mikłaszewski ma podobno również ustąpić, ale dopiero po załatwieniu się z rozmaitemi sprawami dotyczącemi Rusinów, zwłaszcza sprawy uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Król serbski w Rzymie.

Królewska para serbska zamierza podobno złożyć w styczniu roku przyszłego wizytę w Rzymie.

Następca ks. Seipla

na stanowisku kanclerza Austrji ma zostać dawniejszy sekretarz państwowy dr. Ramek.

Strajki w Niemczech rozszerzają się.

Urzędnicy kolejowi i pocztowi w Niemczech domagają się podwyżki zarobków. Układy nie doprowadziły dotąd do porozumienia.

Ujęcie morderców.

Mordercy, którzy w potworny sposób zamordowali ks. Prob. Baniewicza w Kiemieliszkach, zostali schwytani. Są nimi Franciszek Miguła i Antoni Wotoćko.

Manifest cara Cyryla.

Na ośle, Litwie został rozrzucony manifest samozwańczego cara rosyjskiego Cyryla i jego zwolenników.

Zjazd starostów

Kresów Wschodnich odbywał się 15. 16 i 17, bm. we Wilnie, ażeby radzić nad ściślejszą współpracą starostów z poszczególnymi urzędami skarbowymi i szkólnymi.

Polska w Komisji zbrojeń Niemiec.

Do Komisji, która z lora Rady Ligi kontroluje zbrojenia niemieckie, mają być również powołani przedstawiciele państw sąsiadujących z Niemcami, a zatem i Polska.

Ruch w Towarzystwach.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 23 listopada po sumie w lokalu p. Przewoskiego. Obrady dzienne m. i. 1) zamówienie sztucznego nawozu. 2) wymiana Pożyczki Państwowej z r. 1920.

O liczny udział prosi Zarząd

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 18. 11. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23 90 za ft. ang. Franki francuskie 27.25 za 100 fr. Franki belgijskie 24.98 za 100 fr. Franki szwajcarskie 99.70 za 100 fr. Liry włoskie 22.30 za 100 lirów. Korony czeskie 15.38 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 18. 11. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5.43. Guldeny gdańskie 105,20 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach.

Obwieszczenie.

Weterynaryjno-policyjne rozporządzenie dot. wścieklizny z dnia 7. V. 1924 r. ogłoszone w Orędowniku Powiat. Nr. 19 poz. 6 oraz z dnia 20. V. rb. Oręd. Powiat. Nr. 22 poz. 5 znoszę niniejszem z wyjątkiem okręgów wójtowskich Wiele, Karsin i Kosobudy.

Chojnice, dnia 3. października 1924 r.

Starosta.

OGŁOSZONO!

Chojnice, dnia 14. listopada 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna **w Chojnicach w środę, dnia 26. listopada 1924 r.** o godzinie 11. przed połud. na sali p. Heinricha przy ul. Człuchowskiej 29 **1 maszyny do pisania, 24 krzeseł, 1 kanapy, 27 ubrań męskich, 3 dywanów, 39 koszul ciepłych, firan do 10 okien i 3 centryfug.**

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18. listopada 1924 r.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna **w BRUSACH w czwartek, dnia 27. listopada 1924 r.** o godzinie 10. przed południem na solectwie **25 paczek zapałek i 22 butelek ¼ litrowych wódki (wypalanka winna mięszana).**

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18. listopada 1924 r.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna

w Czersku w piątek, dnia 28. XI. 1924 r.

a) **o godzinie 10 przed południem na Rynku** 60 paczek proszku do prania, 50 paczek cykorji, ca. 132 metrów materjału na suknie damskie i 9 wałów na ubrania męskie i płaszcze, 2 kanap, 2 szaf do rzeczy, 2 biurków, 1 zegara ściennego, 2 szorów roboczych, 1 szafy żelaznej do pieniędzy, 1 szafy do mięsa i 1 dojnej krowy,

b) **o godz. 11. przed poł. na posiadłości Browaru Pomorskiego** bali dębowych, desek brzozowych, dębowych i sosnowych, 1 sanie, 1 wagi do bydła, 1 maszyny do wiercenia, 2 szory, 1 siodła i 3 świń,

c) **o godz. 12 tej na posiadłości Pomorskiej Destylacji Drzewnej** 300 ctn. węgla drewnianego 45 metrów pniaków, 130 metrów toru kolejki polnej, 2 żelaznych i 4 drewianych lorek, 25.000 cegły palonej, 4 kręgi obrotowe (Drehscheiben), 1 woza do wody.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i Opłat Skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18. listopada 1924 r.

Lokal

nadający się na każde przedsiębiorstwo z urządzeniem ewtl. z towarem

natychmiast do oddania.

Zgłoszenia do ekspedycji „Dziennika Pomorskiego“ pod **of. 250.**

Wielki obrót, mały zysk!

Niebywała okazja!

Mały zysk!

Mimo stałego wzrostu cen na towary kolonjalno spożywcze sprzedaję dopóki zapas starczy wielkie partje

cukru, smalcu, ryżu, śledzi, kawy, herbaty, kakao

po cenach bardzo niskich

Dom towarów kolonjalnych i sprzętów kuchennych

D. Grzywacz

ul. Gdańska 28 ul. Gdańska 28.

Zasada firmy: Wielki obrót, mały zysk!

Najkorzystn. źródło zakupu dla odsprzedaj.

Rolniku! Dokąd się udać?

Dręczysz się, bo **brak gotówki** nie pozwala Ci nabycia maszyny, nikt Tobie nie pomoże.

Zwróć się do mnie!

a ja Tobie dostarczę pożądane wiekowej trwałości **narzędzie** prawie **za darmo** nie, lecz **bez wpłaty** za tak wyjątkowo niską cenę i nader wygodną spłatę, że koń by się uśmiał, gdybyś tej okazji nie wykorzystał. Z bogato zaopatrzonych moich składów dostarczyć mogę natychmiast wszelkie maszyny i narzędzia roln. tylko najdoskonalszych fabrykatów jak:

parniki Ventzkiego, **buraczarki, wialnie** sieczkarnie, śrótowniki, maneże, **młocarnie** na wałkach do prostej słomy oryg. Grusego i inne. Również wszechświatowej sławy centryfugi **Dido** z 10 letnią gwarancją. Posiadam także kilka wyremontowanych jak nowych młocarń.

Przybywaj lub napisz jeszcze dzisiaj a przekonasz się o Twej korzyści

Leon Studziński, Kościerzyna (Pom.) tel. 67.

Kopalniaki

także w drągach, połówki i całe metry nie niżej 8 cm. w cieńszym końcu kupuje bieżąco

Przemysł Drzewny Hermann Schütt

Czersk—Pomorze.

80—100 rębaczy

do podkładów (szwelów) jako też

zręcznych ludzi

do strugania słupów telegraficznych poszukuje

Juljusz Wegener Chojnice

Poszukuję od zaraz

służącej

(porządnej) do wszystkiego, umiejącej również gotować.

R. Guzowski

konfekcja męska, damska i obuwie

Kościerzyna, Kościelna 1.

Kto chce ubezpieczyć się

skutecznie i na dogodnych warunkach w pierwszorzędnych towarzystwach

od ognia, gradu, kradzieży, szkód transportu, odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków, na życie itp.

niech zgłosi się z pełnem zaufaniem u

A. KUNOWSKIEGO

w Chojnicach, ulica Dworcowa 17.

Tamże można przejrzeć bilans odnośnych towarzystw za rok ubiegły.

Cukier

nadszedł!

Oddaję takowy odsprzedającym po bardzo niskich cenach.

Merkur Dom wysyłkowy

Chojnice.

1 dubeltówka

1 lornetka

natychmiast na sprzedaż.

Zgłoszenie

Hotel Priebe.

Czeladnika krawieckiego

poszukuje od zaraz

Holstein

Staroszkolna 18.

Uczeń

szkoły Handlowej kursów wieczornych

poszukuje od zaraz lub 1.12.

posady

w biurze lub innem przedsiębiorstwie za małem wynagr. Łask. zgłosz. pod off. 21 do niniej. pisma.

Poszukuje się od zaraz

dziewczynę

do posługi

Dworcowa 22. II

wchód boczny.

2 meblowanych

pokoi

z prawem używania kuchni poszukuje młode małżeństwo. Zgłosz. pod off. 1777 do eksp. nin. pisma.

Kino Nowości

W piątek i sobotę (o godz. 8-mej) i w niedzielę (o godz. 6-tej i 8-mej)

APASZ

II serja obrazu

„Hrabina Paryża“

Tragedja miłości niewolnika własnych namiętności w 6-ciu olbrzymich aktach

Do tego dodatek

W każdą niedzielę i święta 2 przedstawienia (o 6-tej i 8-mej)

Koncert artystyczny

Udzielam lekcji francuskiego i angielskiego

oraz

korespondencji handlowej

w języku francusk. i angiel.

Adamska

Dworcowa 20.

Przyjmuję tanio

przerobienie kożuchów

damskich jak i męskich oraz pociągam wszelkiego rodzaju **światłochrony** (Lampenschirme).

W. Zuchowska

ul. Młyńska 15 parter.

Uczciwą

pannę

znającą krawiecczyznę władająca biegle pol. i niem. językiem poszukuje

Magazyn bławatów

A Teofil Libera

WIĘCBORK (Pomorze).